



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



lipiec 2012 r.

29.07.2012 r.

Rok IV nr 33

10 KROKÓW KU TEMU BY STAĆ SIĘ LEPSZYM RODZICEM

Dośkonale wiemy ile trudu i cierpliwości potrzeba do tego, aby wychować dziecko. Każdy z nas chciałby być najlepszym rodzicem pod słońcem, ale często myślimy sobie, coś mi w tej materii nie wyszło, czujemy bezsilność. Co powinnam, co powinienem zrobić, aby wykonać to zadanie jak najlepiej i aby moje dziecko czuło się kimś wartościowym, a w przyszłości wspominało dzieciństwo jako najlepszy okres w swoim życiu. Przedstawiam tutaj 10 prostych zasad, którymi powinniśmy się kierować przy wychowaniu. Postarajmy się je stosować w stosunku do naszych dzieci, a na pewno one to docenią. Wyrosną na wspaniałych ludzi i kiedyś powiedzą, że mieli najlepszych rodziców jakich mogliby mieć.

Miłość jest najważniejszą potrzebą wszystkich dzieci.

Jest ona istotnym elementem pozytywnej dyscypliny. Im częściej okazujesz dziecku miłość przytulając je, całując i mówiąc mu „kocham cię”, tym bardziej będzie chciało udowodnić, że na nią zasługuje. Miłość pozwala dziecku zbudować pewność siebie i poczucie własnej wartości.

Słuchaj uważnie tego, co mówi Twoje dziecko.

Interesuj się tym co robi i czuje. Zapewnij je, że silne uczucia nie są czymś złym, jeśli wyraża się je w odpowiedni sposób. Im częściej będziesz to robić, tym rzadziej będziesz musiał je dyscyplinować.



Granice są potrzebne nawet w najbardziej kochającym się związku.

W związku ludzie muszą potrafić się słuchać. Bycie rodzicem polega między innymi na wyznaczaniu granic. Pamiętaj, że jest coś naturalnym i normalnym, że dziecko testuje

owe granice. To nie jest niesforność, ale część procesu uczenia się. Dzieci czują się bezpiecznie, jeśli trzymasz się granic, które sam wyznaczyłeś (pod warunkiem, że są realistyczne), nawet jeśli od czasu do czasu na nie narzekają.

Śmiech pomaga rozładować napiętą sytuację.

Czasami rodzice stają się tacy poważni, że rodzicielstwo przestaje dawać im radość. Dostrzegaj zabawne strony bycia rodzicem

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

10 KROKÓW KU TEMU BY STAĆ SIĘ LEPSZYM RODZICEM

i pozwól sobie na śmiech, kiedy tylko jest to możliwe.

Postrzeganie świata z perspektywy dziecka.

Wyobrażanie sobie, co czuje Twoje dziecko, jest kluczem do zrozumienia jego zachowania. Przypomnij sobie, jak się czułeś, kiedy byłeś dzieckiem i jak niezrozumiały wydawał Ci się świat dorosłych, kiedy miałeś poczucie, że potraktowano Cię niesprawiedliwie.

Chwal i zachęcaj swoje dziecko.

Oczekuj, że dziecko będzie się dobrze zachowywało i zachęcaj je do podejmowania wysiłków. Chwal je za dobre zachowania i staraj się ignorować te niewłaściwe. Im częściej będziesz rzrędzić, tym rzadziej Twoje dziecko będzie Cię słuchać.

Szanuj swoje dziecko tak, jak szanowałbyś dorosłego.

Pozwól mu uczestniczyć w podejmowaniu decyzji, szczególnie tych, które go dotyczą. Uważnie wysłuchaj jego zdania. Jeśli masz zamiar powiedzieć mu coś przykrego, zastanów się jakby to zabrzmiało, gdybyś powiedział to komuś dorosłemu. Przeprós jeśli postąpiłeś niewłaściwie.

Ustal porządek dnia.

Małe dzieci będą się czuły bezpieczniej i łatwiej będzie Wam uniknąć konfliktów, jeśli ustalisz jasny porządek dnia. Będą się czuły lepiej jeśli wprowadzisz stałe pory posiłków, snu i głośnych zabaw.

W każdej rodzinie potrzebne są pewne zasady.

Staraj się jednak zachować elastyczność w wypadku bardzo małych dzieci. Kiedy już



ustalisz zasady obowiązujące w Twojej rodzinie, bądź konsekwentny. Dzieci mogą się poczuć bardzo niepewnie, jeśli jednego dnia wprowadzisz jakąś zasadę, a następnego dnia ją odwołasz. Czasami trzeba ustalić odmiennie zasady obowiązujące poza domem, które należy wyjaśnić dziecku.

Nie zapominaj o własnych potrzebach.

Jeśli to całe wychowanie zaczyna za bardzo przypominać ciężką pracę i czujesz, że brakuje Ci cierpliwości, przeznacz trochę czasu tylko dla siebie. Zrób coś co sprawia Ci przyjemność. Jeśli kiedykolwiek poczujesz, że tracisz panowanie nad sobą, albo, że w każdej chwili możesz krzyknąć na dziecko, poniżyć je lub uderzyć, odejdź na chwilę, uspokój się i policz do dziesięciu.

Myślę, że stosowanie się do powyższych zasad nie jest czymś bardzo trudnym, a może przynieść naprawdę zaskakujące efekty.

W następnym numerze naszej gazetki napiszę, czego oczekuje od nas rodziców, nasze dziecko.

Grażyna Demska

Spróbuj to przemysleć



Niezwyćżona

Pewnemu dziennikarzowi udało się zrobić wywiad z człowieczym losem, inaczej zwanym: **przeznaczeniem**.



„Moje uderzenia są bardzo silne – mówił przeznaczenie – prawa pięć budzi taką samą grozę, jak i lewa. W każdej sytuacji potrafię zadać straszliwy cios. Wszyscy to wiedzą i z tym się liczą. Wszyscy też, wcześniej czy później, ulegają mi, poddają się. Wierność, a nawet miłość w krótkim czasie posyłam na deski. Zwyciężyłem je już tyle razy!” W głosie przeznaczenia pojawiły się nuty dumy i pewności siebie.

„A więc nie ma silnych?” – pytał dziennikarz.

Z pewnym zakłopotaniem, oddającym aktualny stan rzeczy, przeznaczenie mówiło: „Tylko z jednym mam problem i trudność. Kiedy z nim walczę i mam już go przed sobą na kolanach, kiedy wydaje się, że go ostatecznie zwyciężyłem i że mi się podda, wtedy ono wstaje i dalej walczy ze mną. Nie mogę sobie z nim poradzić!!”

„Cóż to jest takiego? Któż to jest ten niezwyćżony?” – pytał dziennikarz.

„**To nadzieja!** Nie mogę jej pokonać!” – odpowiedziało przeznaczenie.

Testament

Pewien Arab posiadał siedemnaście wielbłądów. Kiedy umarł i otworzono testament, dowiedziano się, że najstarszy syn ma otrzymać połowę wielbłądów, średni – jedną trzecią, a najmłodszy – jedną dziewiątą. Nie jest naszą sprawą osądzać decyzję ojca i zastanawiać się, czy była sprawiedliwa. Ważne jest, że synowie mieli do podziału zgodnie z jego wolą siedemnaście wielbłądów.



W jaki sposób to zrobić? Tego nie wiedzieli. Zwrócili się o pomoc do sołtysa w ich wiosce.

Był to człowiek mądry i dobry, miał tylko jednego wielbłąda. Sołtys pomyślał chwilę i poprosił, aby przyprowadzili do niego wszystkie wielbłądy. Kiedy życzenie zostało spełnione, powiedział: „Bardzo lubiłem waszego ojca, to był dobry i szlachetny człowiek. Z miłości do niego oddam wam mojego jednego wielbłąda. Macie więc teraz osiemnaście wielbłądów!”

Synowie ucieszyli się z decyzji sołtysa, który mówił: „Przystąpmy więc do podziału: połowa z osiemnaście to – dziewięć: oto wielbłądy najstarszego z was. Jedna trzecia z osiemnaście to – sześć: tyle też otrzymuje średni syn. Jedna dziewiąta z osiemnaście to – dwa: najmłodszy z was jest właścicielem dwóch wielbłądów. Otrzymaliście tyle, ile było życzeniem waszego ojca. Zobaczcie, i dla mnie coś zostało! Wasz ojciec daje mi wielbłąda z powrotem! Powiedziałem wcześniej, że był to człowiek dobry i szlachetny i nie omyliłem się!”

Złodziej

Pewien gospodarz nie mógł znaleźć swojej siekiery. Chodził zdenerwowany kilka godzin i nie mógł znaleźć. Wreszcie pomyślał, że ukradł mu ją syn sąsiada. Przypatrzył mu się



uważnie. „Tak, co do tego teraz już nie ma żadnych wątpliwości: ten chód, to spojrzenie! „Tak patrz! i chodzą tylko złodzieje siekier!”

Po jakimś czasie, zupełnie przypadkowo, gospodarz znalazł swoją siekiere w skrzyni z narzędziami. Następnego dnia uważnie przypatrzył się synowi sąsiada. Lecz tym razem ani chód, ani spojrzenie, po prostu nic nie wskazywało na to, że jest on złodziejem jego siekiery.

Jaki jest morał z tej bajki? Taki, że patrzemy na drugiego naszymi oczami, to znaczy, z perspektywy naszych osobistych problemów i oczekiwań.

Opracował ks. Proboszcz

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Uświęcajcie się żyjąc w świecie

W ostatnim numerze naszej gazетки przytoczony został fragment adhortacji *Christifideles Laici* mówiący o powszechnym powołaniu do świętości. Obecnie przytaczany fragment jest jego kontynuacją, ze zwróceniem uwagi na specyfikę powołania chrześcijan świeckich.

Powołanie ludzi świeckich do świętości oznacza wezwanie do tego, by żyli oni wedle *Ducha włączeni w rzeczywistość doczesną, i poprzez uczestnictwo w działalności ziemskiej*. Raz jeszcze napomina Apostoł: „**Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego**” (*Kol 3, 17*). Odnosząc te słowa do świeckich Sobór katolicki stwierdza: „Ani troski rodzinne, ani inne sprawy świeckie nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego”. Zaś Ojcowie synodalni mówią na ten temat: „Ogromne znaczenie posiada spójność życia wiernych świeckich, jako tych, którzy winni dążyć do świętości w normalnych warunkach życia zawodowego i społecznego. Dlatego w odpowiedzi na swe powołanie winni traktować codzienne zajęcia jako okazje do tego, by zbliżać się do Boga, spełniać Jego wolę i służyć innym ludziom, prowadząc ich do komunii z Bogiem w Chrystusie”.

Powołanie do świętości ludzie świeccy muszą rozumieć i przeżywać nie tyle jako wymóg i kategoryczny obowiązek, ile raczej jako czytelny znak bezgranicznej miłości Ojca, który ich odrodził do swojego świętego życia. W takim rozumieniu powołanie to jest *istotnym i nieodłącznym składnikiem nowego życia otrzymanego wraz z chrztem*, a więc konstytutywnym elementem ich godności. Równocześnie powołanie do świętości jest *głęboko związane z misją* i odpowiedzialnością powierzoną świeckim w Kościele i w świecie. Istotnie bowiem, już samo przeżywanie świętości, wynikające z uczestnictwa w życiu świętego Kościoła, jest pierwszym i fundamentalnym wkładem w budowanie kościelnej wspólnoty jako „świętych obcowania”. Oświecony wiarą wzrok raduje się wspaniałym widokiem tak wielu świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy często nie zauważani lub wręcz nie rozumiani, obcy wielkim tego świata, lecz bliscy kochającemu ich Ojcu, są w normalnym życiu, wśród codziennych zajęć, niestrudżonymi robotnikami pracującymi w winnicy Pańskiej, pokornymi, lecz potężnymi mocą Bożej łaski sprawcami rozszerzania w dziejach Królestwa Bożego.

Świętość jest ponadto podstawową przesłanką i niezbędnym warunkiem do tego, aby Kościół mógł realizować swoją zbawczą misję. Właśnie świętość Kościoła jest tajemnym źródłem i nieomylną miarą jego apostołskiego zaangażowania oraz misyjnego zapалу. Kościół, Oblubienica Chrystusa, tylko wtedy staje się Matką płodną w Duchu, gdy poddaje się Chrystusowej miłości i ją odwzajemnia.

Powróćmy raz jeszcze do biblijnego obrazu winnicy. Rozkwit i rozrost latorośli zależy od tego, jak mocno trwają one w winnym krzewie. „**Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie — o ile nie trwa w winnym krzewie — tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy — latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić**” (*J 15, 4-5*)(...)

Na zakończenie tych refleksji, których celem było zdefiniowanie stanu, w jakim żyją katolicy świeccy w Kościele, ciśnie się na usta słynna przestroga św. Leona Wielkiego: *Agnosce, o Christiane, dignitatem tuam!* Tak samo przestrzega św. Maksym, biskup Turynu, tych, którzy otrzymali namaszczenie Chrztu świętego: „Baczenie na zaszczyt, jakiegoście dostąpili w tej tajemnicy!”. Niech wszyscy ochrzczeni wysłuchają raz jeszcze słów św. Augustyna: „Radujmy się i składajmy dzięki: staliśmy się nie tylko chrześcijanami, ale Chrystusem (...). Zdumiewajcie się i cieszcie: staliśmy się Chrystusem!”.

Chrześcijańska godność, źródło równości wszystkich członków Kościoła, jest gwarantem oraz siłą rozwoju komunii i braterstwa, a równocześnie tajemnicą i mocą apostołskiego i misyjnego dynamizmu świeckich. Jest to godność zobowiązująca, godność robotników wezwanych przez Boga do pracy w Jego winnicy: „Na wszystkich wtedy świeckich — mówi Sobór — spoczywa zaszczytny obowiązek przyczyniania się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc na ziemi” (*Christifideles Laici 17*)



Opr. ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Uwielbiamy Boga

Wchodząc do kościoła, zanurzamy rękę w pobłogosławionej wodzie i czynimy znak krzyża świętego. W kropielnicy, niewielkim zbiorniku na wodę, umieszczonym po obu stronach wejścia do kościoła znajduje się pobłogosławiona woda. Kropielnica jest pomniejszą chrzcielnicą. Uczyniony znak krzyża ma nam przypomnieć nasze wejście do wspólnoty Kościoła przez przyjęty przed laty sakrament chrztu świętego. A jak się żegnamy? Są to często nieczytelne znaki. A ma być to znak naszej wiary i miłości, znak szacunku i przywiązania. Ma obejmować całą naszą istotę, nasze myśli, wolę i serce – konsekwować w mocy Chrystusa, w imię Boga trójjedynego.

Ten sam problem pojawia się, kiedy proklamowana jest Ewangelia. Czynimy wówczas trzy znaki krzyża świętego kciukiem: na czole, ustach i piersi. Znak krzyża powinien być nakreślony starannie i z wielkim szacunkiem. Przyjmujemy przecież Słowo Boże z całym naszym umysłem, będziemy je głosić ustami i zachowujemy je w naszym sercu. Dlatego ten znak powinien być bardzo uroczysty, pełen powagi i miłości.

Kilka słów chciałbym poświęcić na temat klękania. Obserwujemy, że niektórzy z pośród nas przyjmują różne pozycje, kiedy Lud Boży oddaje cześć Bogu w geście klękania. Niekiedy jest to kucnięcie. A klękamy na oba kolana. Jeżeli klękamy przypomnijmy sobie, dlaczego to czynili nasi przodkowie. Chłopi klękali zawsze na oba kolana. Szlachta klękała na jedno kolano, by odróżnić się od chłopów, by pokazać, że oni nie muszą się już tak, ze względu na pozycję społeczną, korzyć przed Bogiem. Czy nie jesteśmy wszyscy równi przed Bogiem? Przez ukłonienie człowiek wyraża swoją małość wobec Boga. Gest ten jest znakiem pokornego uwielbienia Bożego Majestatu. Jest także znakiem uspołecnienia modlitewnego, pokutnego i błagalnego.

Jednak musimy pamiętać o tych, którzy ze względu na wiek czy chorobę klękać nie mogą. Wówczas oni przyjmują pozycję stojącą. Stojąc wykonują pokłon przed Najświętszym Sakramentem. Pokłon jest gestem głębokiego szacunku i uwielbienia.

Telefony komórkowe w dzisiejszych czasach towarzyszą nam wszędzie. Na co dzień nie rozstajemy się z telefonami komórkowymi, zabieramy je ze sobą wszędzie, dokądkolwiek się udajemy. Jednak są miejsca, do których nie wypada, a nawet nie należy wносить telefonów komórkowych z różnych powodów. Niestosowne jest korzystanie z telefonu w kinie lub teatrze. Wiemy również powszechnie, że podczas prowadzenia samochodu rozmowa przez telefon jest

zabroniona. Fatalnie prezentuje się również obrazek, jeśli ktoś prowadzi rozmowę przez telefon w czasie uroczystego przyjęcia. Nie należy zabierać również telefonów komórkowych do kościoła.



Jeżeli już zabieramy telefony ze sobą, to powinniśmy zadbać o to, aby były one wyłączone lub wyciszone. Czy przestrzegamy tych zasad i czy chętnie poddajemy się tym regułom? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, gdyż często podczas Mszy świętej słyszymy rozlegający się sygnał telefonu komórkowego. Reakcje tych, którym dzwoni telefon są różne. Może te reakcje nie są tak ważne, jak fakt zakłócenia przebiegu celebracji Mszy świętej. Rozlegający się sygnał dzwoniącego telefonu rozprasza uczestników Świętej Uczty. Kościół jest domem Bożym, tutaj przede wszystkim rozmawiamy z Bogiem. Tutaj mówi do nas sam Chrystus poprzez Słowo Boże. Ponadto w kościele nie jesteśmy sami, są nasi bracia i nasze siostry, to im należy się z naszej strony szacunek, nie odbieramy im tego godnego uczestnictwa w świętej Liturgii.

Innym złym zachowaniem się w kościele jest żucie gumy. W naszych kręgach kulturowych przeżuwanie czegośkolwiek odbywa się przede wszystkim przy stole podczas posiłków. Podejmowanie jakichkolwiek innych czynności podczas jedzenia np. mówienia – jest nieestosowne. Mówienie z pełnymi ustami, niezależnie, co je wypełnia: ciastko, schabowy, czy guma do żucia jest praktycznie na całym świecie uznawane za lekceważące i obraźliwe. Wydawałoby się oczywiste, że w kościele nie należy jeść. Jednak okazuje się w praktyce, że to takie oczywiste nie jest. Patrząc na ten aspekt możemy go ująć w perspektywie postu eucharystycznego. Pamiętamy przecież, że godzinę przed przyjęciem Najświętszego Sakramentu obowiązują nas wstrzemięźliwość od przyjmowania jakichkolwiek pokarmów czy napoi. Jedynie zwolnieni jesteśmy z tego postu przyjmując lekarstwa popijając wodą.

Nie chciałbym nikogo tym artykułem dotknąć, jedynie zwrócić uwagę na kilka nieestosownych naszych zachowań w kościele. Spotykamy się na Eucharystii, aby poczuć jedność, założyć wspólnotę, uznać obecność drugiej osoby, aby po prostu włączyć się w grupę i wspólnie modlić się, śpiewać i słuchać Słowa Bożego. Nic nie może nam w tym przeszkodzić. Dlatego nie należy siedzącym obok przeszkadzać nieestosownym zachowaniem w uczestniczeniu w świętej Liturgii.

Marek Piwoński

PRZYKAZANIA DLA KIEROWCÓW

Jesteś kierowcą na drodze i nie jesteś na niej sam.

Ponad wszystkim jest Pan Bóg Twój, więc zawsze o tym pamiętaj:

1. Nie będziesz egoistą na drodze.
2. Nie będziesz ostry w słowach, czynach i gestach wobec innych ludzi.
3. Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu Św. Krzysztofa, kiedy wyruszasz w drogę - umiej też podziękować.
4. Szanuj pieszych.
5. Nie zabijaj - bądź trzeźwy.
6. Zapnij pasy - będziesz bezpieczny.
7. Nie bądź brawurowy w prędkości.
8. Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo.
9. Pomagaj potrzebującym na drodze.
10. Przestrzegaj przepisy drogowe, szanuj pracę naszej Policji.



Boże pobłogosław naszej podróży.

Spraw abym jechał bezpiecznie i szczęśliwie dotarł do celu.

Boże prowadź!

Święty Krzysztofie, módl się za nami!



MINISTRANCI NA ROWERACH 9-14 LIPCA GOSTOMIE



Wieści z budowy



Bóg zapłać za wszystkie ofiary, które wpłynęły w czerwcu na budowę naszego kościoła.

Z ofiar po domach zebrano 11. 683,- zł.

W zbiorce przy parafii Matki Kościoła zebrano 2 178,- zł.

PIELGRZYMKA PARAFIALNA SIANOWO 30.06.2012



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



*O trzeźwość Narodu Polskiego
i o błogosławieństwo Boże
dla pielgrzymów*



Statystyka parafialna - czerwiec 2012 r.:

Sakramentu chrztu udzielono 5 dzieciom

Do Pana odeszły 3 osoby

W związek małżeński wstąpiła 1 para

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30